

# Centum turystycznej pokusy

Napisano dnia: 2015-01-07 08:19:27



**KŁODZKO. Z tej wysokości wszystko widać będzie niemal jak na dłoni: park miniatur, arboretum, również bajkolandię - słowem całe centrum wypoczynku i rekreacji. A do tego panoramę miasta i sporej części ziemi kłodzkiej, bo od Szczelińca Wielkiego aż po Śnieżnik. Bo „miniatura” wieży Petronas Twin Towers z Kuala Lumpur w kłodzkim wydaniu ma mieć dziesięć pięter i odpowiednio podświetlona powinna z daleka zachęcać do odwiedzenia tego miejsca. I to już od schyłku kwietnia 2015 r.**

Region kłodzki, to teren niepowtarzalny. Na jego obszarze znajdują się bowiem setki atrakcji turystycznych, godnych zobaczenia. To zarówno budowle zabytkowe i pomniki przyrody, ale też obiekty industrialne i komunikacyjne o niepowtarzalnej architekturze. Nie do wszystkich tych miejsc docierają przybysze, bo po prostu o nich nie wiedzą. Stąd inicjatywa jednego z miejscowych przedsiębiorców przybliżenia im tych najistotniejszych, wykonanych w postaci miniatur a posadowionych w otoczeniu zieleni i terenów rekreacji.

## Śladami Guliwera

- *To ma być magnes na turystów* – bez ogródek zapowiada **Jarosław Ptaszkiewicz**, pomysłodawca intratnego przedsięwzięcia, do którego realizacji przygotowywał się długo i solidnie. Przyznaje, że wcześniej zastanawiał się nad miejscem posadowienia tego niezwykłego królestwa i wybór padł właśnie na Kłodzko, a konkretnie na sąsiedztwo skrzyżowania drogi krajowej nr 8 z drogą wojewódzką 381. Obie są ruchliwe, nimi przemierza się masa autokarów i indywidualnych turystów zmotoryzowanych, których właśnie tutaj należy zatrzymać jak najdłużej. W jaki sposób? Ano oferując im zobaczenie a nawet dotknięcie największych atrakcji regionu, przy tym w sposób tak bardzo intrygujący, że właśnie stąd zdecydują się dojechać do którejś z nich, aby skonfrontować wizję z rzeczywistością.

- *Na sporej części czterohektarowego terenu lokujemy park miniatur, na który złożą się najcenniejsze obiekty historyczne ziemi kłodzkiej i Dolnego Śląska* – mówi p. Jarosław. – *Wszystkie należało sfotografować, zinwentaryzować, o nich trzeba było pozyskać szczegółowe informacje. Muszą bowiem oddać naturalny charakter kłodzkich: ratusza, twierdzy czy mostu Świętego Jana, ale też bazyliki wambierzyckiej, zamku Książ czy budynku głównego Uniwersytetu Wrocławskiego. Oczywiście, że tutaj najwięcej będzie Kłodzka, ale zwiedzający zobaczą w mikroskali takie unikaty, jak kościółek z Zieleńca, wiadukt z Lewina Kłodzkiego czy pałac z Bożkowa...*

Zobaczą też słynne budowle innego przeznaczenia z różnych stron świata. Na pewno centralnie posadowioną trzydziestometrowej wysokości bliźniaczą wieżę z Kuala Lumpur (w oryginale ma ona 450 m), na której taras widokowy wejdzie się przez jedną z baszt krętymi schodami, zaś zejdzie takimi w drugiej. Nie zabraknie w pomniejszonym formacie nowojorskiej Statuy Wolności, makiety warszawskiego Stadionu Narodowego, skoczni narciarskiej Bergisel z Innsbrucku, stadionu Alians-Areny z Monachium albo Orlego Gniazda z Pekinu, gdzie odbywała się jedna z olimpiad.

## Zaoferować jak najwięcej

Na obrzeżu Kłodzka znajdują się też pomniejszone obiekty industrialne, a więc kopalnie, fabryki i zakłady przemysłowe charakterystyczne dla regionu, ale nie obędzie się bez innych propozycji.

- *Powstanie rząd pawilonów, a w nich pokażemy, jak mieszkało się za czasów Peerelu. To nie tylko odtworzenie wyglądu ówczesnych mieszkań, ale pokazanie kartek na żywność, wystroju sklepu mięsnego, metalowej budki telefonicznej bądź czegoś innego* – zdradza tajniki J. Ptaszkiewicz.

Stąd będzie tylko kilkadziesiąt kroków do makiet obrazujących rajdy Formuły I i Paryż – Dakar, stacje kolejowe i dworce autobusowe, nawet porty lotnicze i morskie, do których dojdzie się po replice londyńskiego Tower Bridge z wodą pod stopami.

- *Bo ten park ma spełniać funkcję edukacyjną. Im więcej w nim się zobaczy, tym więcej wiadomości zwiedzający posiadą. Podamy je im w czterech językach – odpowiednio w polskim, czeskim, niemieckim, rosyjskim i angielskim. Kolejność nie jest przypadkowa. Na pograniczu obserwujemy właśnie takie zintensyfikowanie ruchu turystycznego – wyjaśnia p. Jarosław.*

W koncepcji inwestora sporo miejsca zajmuje rola integracyjna tego miejsca. Szczególnie w odniesieniu do mieszkańców Kłodzka i ziemi kłodzkiej. Kto wie, czy nie będą chcieli się spotykać przy replikach staromiejskich kamieniczek z rynku albo twierdzy głównej (ta o wymiarach 17 na 9 m) i pokazywać znajomym, co nie uszło uwadze modelarzy, a co np. pominęli.

- *Chociaż nad każdym obiektem pracujemy naprawdę detalicznie. Koszt jednego modelu wynosi około 100-200 tysięcy złotych w zależności od jego gabarytów. Taki zamek Książ jest pełen naprawdę detalicznych elementów – wskazuje na jego miniaturę rozmówca, mając nadzieję, że ów park z czasem stanie się przykładem partnerstwa prywatno-publicznego. – Otwarty jestem na „gminy”, które z powodzeniem będą mogły się tutaj promować poprzez siebie sfinansowane makiety. Taka Nowa Ruda, która przecież ma piękny ratusz, tutaj też go może pokazać...*

### **Utonąć w... zieleni**

Na tym organizowanym terenie pierwsze drzewo posadzono 5 września br. W ciągu dwóch miesięcy wkopano ich tutaj ponad pół tysiąca. Przyjechały m.in. z Belgii i Holandii, przywiezione przez 20 tirów. Między nimi znajdzie się kilkadziesiąt tysięcy krzewów i kwiatów podpowiedzianych przez pracowników naukowych Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Doktor Elżbieta Szopiańska okazała się nad wyraz przychylna do współpracy i ma swój udział w tym, że w nietypowym arboretum, rozciągającym się po całym centrum wypoczynku i rekreacji, znajdzie się jeszcze więcej gatunków roślin, w tym drzew z całego świata. I wszystkie będą opisane, niczym w ogrodzie botanicznym. Również po to, by inspirować zwiedzających do odpowiedniego urządzania swoich działek i ogródków.

- *Zamówiliśmy dwadzieścia tysięcy doniczek kwiatów jednorocznych, m.in. begonii, sunpatiensów, wielu innych gatunków, które od kwietnia do listopada cały czas są piękne (takie Szczawno Zdrój na sezon zamawia na całe miasteczko 15 tys. doniczek – dop. red.). – To wszystko ma wręcz tonąć w kolorach, porażać zmysły: wzrok, węch, słuch. Tak, by ludzie stąd nie będą chcieli wychodzić – akcentuje p. Jarosław. I przy tym nie ukrywa, że w ten sposób stworzy się wspaniały teren dla dużych imprez, choćby kłodzkiego lata kwiatów czy pożegnania lata.*

- *A jak to wszystko ubierze się w ładne oświetlenie, miłą i delikatną dla ucha muzykę, stworzy niepowtarzalny nastrój, to ławeczki przy tych licznych alejkach prowadzących nad kaskadami, przy strumykach, zapełnią się osobami szukającymi relaksu i kontemplacji. Bo ten park ma stać się ważnym dla Kłodzka i regionu nośnikiem – dopełnia myśli.*

I niewykluczone, że tak się stanie za sprawą np. nietypowych altan, z których jedna pojawi się na wodzie przy restauracji, druga powstanie z naturalnych grabów, jeszcze inna z drewnianych belek. W otoczeniu zieleni znajdzie się największy na Dolnym Śląsku plac zabaw dla milusińskich. Na powierzchni 1,5 tys. m kw. zainstaluje się wiele urządzeń sprawnościowych, postawi muszlę koncertową dla animacji dziecięcych i bar z deserami. Specjalny abonament zapewni rodzicom możliwość częstszego korzystania z tej oferty.

### **Coraz bliżej do otwarcia**

Zza kamiennego murka trudno jest zobaczyć, co też takiego dzieje się w powstającym parku miniatur i rozrywki. Najlepiej o tym, poza inwestorem, wiedzą pracownicy zaangażowani w prowadzone roboty. Przyznają, że zajęcie goni zajęcie. A to trzeba przygotować podłoże pod kolejny zaplanowany miniobiekt, a to posadzić następne drzewo lub krzew, na zainstalowanie czekają estetyczne ławki, kolejne latarnie, wyprofilowania wymaga zbiornik, do którego wpłynie woda ze strumieni.

- *W trakcie budowy znajduje się pawilon recepcyjny, który pomieści też administrację i obsługę całego parku – informuje J. Ptaszkiewicz. – Jak to miejsce na dobre się rozkręci, to zapewni zatrudnienie wielu osobom, m.in. modelarzom, o których wcale nie jest tak łatwo. Zresztą o innych rękodzielnikach również. A ponieważ przedsięwzięcie ma się rozwijać i zaskakiwać nowymi pomysłami, zajęcia na pewno nie zabraknie.*

I choćby dlatego, że powstające centrum turystycznej pokusy coraz bardziej wpisuje się w rzeczywistość regionu kłodzkiego, powinno stać się partnerem tych wszystkich osób i instytucji, dla których jego wszechstronny rozwój pozostaje celem najważniejszym.

**BOGUSŁAW BIENKOWSKI**